Ryszard

Edyta Bartosiewicz

1.Ryszard wyszedł z domu, bez słowa,
w kuchni na stole zostawił klucz,
raz jeszcze się na wszystko spojrzał
i zbiegł po schodach, po drodze gubiąc resztki snu

Ryszard z kwiatem w dłoni
pijany kołysaniem traw,
przygląda się jak niebo
swój zmienia kolor.

Ryszard dziś nie przyjdzie do pracy,
pod oknami przemknął jak cień,
zbyt wiele czasu już stracił
zbyt długo czekał by wreszcie coś zmieniło się

Ryszard z kwiatem w dłoni
pijany kołysaniem traw,
przygląda się jak niebo
swój zmienia kolor,
kolor,
swój zmienia kolor

Ktoś krzyknął: "popatrzcie on leci"
szybował z wiatrem wolny jak ptak,
matki zakryły oczy swym dzieciom,
jeszcze płynął, by już po chwili czuć kołysanie traw, kołysanie traw

Ryszard z kwiatem w dłoni, Ryszard z kwiatem w dłoni
Kołysanie traw, kołysanie traw, uciekł
Ryszard x5
Ryszard z kwiatem w dłoni
Ryszard, pijany kołysaniem traw
taki piękny dzień by wprost na spotkanie swym marzeniom wyjść i cieszyć się słońcem

Tištěno z pisnicky-akordy.cz

Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!